ku: „Muchamed Apostoł Boga“ imie Chalifa Abbasydskiego (np. Muktefi bil-la) i imie Emira (np. Nasr ben Achmed). W obwódce naokoło: „Muhamed Apostoł Boga, posłał On Jego z przewodnictwem i religją prawdziwą, aby ją wystawił przed innemi wszystkiemi, religjami mimo oporu wyznawców wielobóstwa (t. j. wyznających towarzyszów Boga)“ wiersz 9ty rozdz. 61 z Koranu. Legendy te obwódkowe na niektórych monetach różnią się nieco, ale bardzo mało w ogóle. Wartość wewnętrzna, czyli kruszcowa tej monety, jest od 15 do 20 kop., cena zaś numizmatyczna 30 i 40 kop. od sztuki, t. j. dwa razy tyle, ile kruszec. W ogóle dirhemy Samanidów, dziś niewiele mają interessu i ważności, z powodu tego, że wykopują się bardzo często w rozmaitych krajach i w ogromnych ilościach, a nadto wiele z nich roboty bardzo grubej, a także podrobionych na granicy posiadłości Samanidskich owocześnie. Dynastja Samanidów panowała od r. 876 do 999 r. naszej ery. W tym zbiorze najwięcej dirhemów z panowania Emirów Nasra syna Achmeda i Mansura syna Nucha, z lat 915 do 963 naszej ery.

— Wczoraj w naszem mieście zmarł na słabość piersiową Maurycy *Dąbrowski*, współwłaściciel pracowni wyrobów jubilerskich. Nieboszczyk dla wykształcenia się w obranym zawodzie, pracował parę lat w najpierwszych fabrykach w Paryżu i w Wiedniu, i znanym był u nas, jako najzdolniejszy do opraw w złoto, drogich kamieni.

— W pracowni artystyczno-dekoratorskiej pana Martiniego, widzieliśmy znacznych rozmiarów model płaskorzeźby, przedstawiającej „Zdjęcie z krzyża, który po odlewie ma być umieszczonym w jednym z kościołów na prowincji.

— Burza z dnia 29 Grudnia r. z. poczyniła także znaczne szkody w Bielańskim lesie, i jak nam donosi jeden z księży Kamedułów, czwarta część drzew tego lasu ma być połamana. W eremie też miejscowym wicher poobalał mury parkanowe, zerwał prawie cały dach z kościoła i potłukł mnóstwo szyb w zabudowaniach gospodarskich klasztoru.

— Noworocznik Pawła i Gawła, *filarów dowcipu* „Kurjera Świątecznego,“ wyjdzie w przyszły Czwartek.

— Donoszą z Gdańska pod dniem 30 Grudnia, że tam w niektórych ogrodach w skutek podniesionej temperatury, rozkwitają lewkonje, i krzewy bzu okrywają się pączkami.

— W skutku księgosuszu wybuchłego w sześciu majętnościach ziemskich pod naszem miastem, najznaczniejsze straty poniosła słynna obora we Włochach. Dla powstrzymania szerzenia się księgosuszu, jak nam donoszą, wybito tak kilkadziesiąt krów rassowych, z których każdą ceniono wyżej stu rubli.

— W Sobotę artyści włoscy wykonali „Don Żuana“. Tytułową rolę śpiewał bardzo dobrze pan Padilla.— W rolach donny „Elwiry i Zerliny“, ukazały się po raz pierwszy występujące na tutejszej scenie, dwie sopranistki, nader wabnej powierzchowności panna Sarolta i panna Ferucci. Dla uzupełnienia obsady ról w operze, pracowali szczerze, z naszych artystów, pan Kozieradzki jako „Mazzetto“ i pan Borkowski jako „Komandor“. Wszystkie miejsca w teatrze były zajęte.

— W miastach: Augustów, Hrubieszów, Zawichost, Kalwarja, Mława, Ostrołęka, Przasnysz, Radzyń, Szeny i Janów, otworzonemi zostały rządowe stacje telegraficzne. Za pojedyńczą depeszę z 20 wyrazów z Łodzi do wymienionych stacji, pobiera się po rs. 1.

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* Ponieważ doniosłeś w Kurjerze Warszawskim, żem przełożył z francuzkiego komedję: „Le demi-monde“ Aleksandra Dumas'a syna, pozwól mi dodać do tego doniesienia kilka uwag co do tytułu tej komedji, która bezwątpienia należy do najlepszych utworów nowożytnej literatury dramatycznej francuzkiej. Lubo napisana przed 14-tu laty, dziś jeszcze graną jest po mistrzowsku wprawdzie, ale też i z największem powodzeniem, przez artystów teatru Gymnase w Paryżu. Znaczenie tytułu: „le Demi-monde“ objaśnia wyjątek ze sceny IX, aktu IIgo, który tu przytaczam. „Kobiety, które tu widzisz, mają każda jakąś winę z lat dawniejszych, jakąś plamkę na sobie i cisną się jedna do drugiej, aby się nawzajem zasłonić. Chociaż co do układu, co do przesądów, często nawet i co do urodzenia, podobniutkie są do kobiet z *wielkiego świata*, nie należą *już* do niego, ale tworzą to, cobym nazwał *półświatkiem*, co nie jest ani arystokracją, ani mieszczaństwem, ale czemś nieoznaczonem, jakąś wysepką, pływającą po oceanie paryzkim, miejscem schronienia i przytułku dla upadłych, dla wychodźców, dla zbiegów z każdego społeczeństwa i dla tych rozbitków nawet, o których nikt nie wie zkąd się wzięli?“ Ale wyraz utworzony przez Aleksandra Dumas, otrzymując prawo obywatelstwa w języku francuzkim, dostał w mowie zwyczajnej, wcale inne znaczenie. Zamiast wyjątkowego społeczeństwa *jakiejś wysepki*, *pływającej po oceanie paryzkim*, dziś oznacza wcale nie wyjątkowe, niestety, towarzystwo, które nietylko w Paryżu, ale i po wielu innych stolicach, miastach, a nawet i miasteczkach szerzy się z bezczelną swobodą. Dzisiejszy tłómacz komedji, napisanej przed 14-tu laty, musiał utworzyć w języku polskim wyraz odpowiedni wyrazowi utworzonemu przez Aleksandra Dumas'a, dla oznaczenia owego wyjątkowego społeczeństwa, które jest przedmiotem komedji. W tem znaczeniu *półświatek* odpowiada zupełnie francuzkiemu wyrazowi: „le Demimonde“. Swiat ma także znaczenie: *towarzystwo ludzkie*, w tem znaczeniu mówi się: *wielki świat*, *piękny świat*, *uczony świat* i t. p., a także *światek*, *ograniczony*, *większy* i *mniejszy światek* (ob. słownik Lindego). Chcąc dodać odcień podrzędności temu wyrazowi, trzeba powiedzieć: *półświatek*, jak mówi się: *półbożek*, *półgłówek*, *półmędrek*, a zwłaszcza: *półpanek*, to jest *udający pana*, jak *półświatek*, *udaje wielki świat*. Uwagi te oddaję pod sąd światłych czytelników. — *Tłómacz.*

— Onegdaj doręczonym został prenumeratorom pierwszy numer „Tygodnika Romansów i Powieści,“ Na drodze do spodziewanych powodzeń przoduje Tygodnikowi, jedna z gwiazd pierwszej wielkości naszej literatury, Teodor Tomasz Jeż, jego bowiem oryginalna powieść p. t. „Nauczycielka“ rozpoczyna wydawnictwo. Powieść tę znamy z rękopismu i jesteśmy pewni, że podziała ona silnie na wyobraźnię wrażliwszych czytelników. Szereg znów powieści z literatury obcej, rozpoczyna praca Monseleta pod tytułem „Tajemnice kobiet,“ a dołączony dodatek do Tygodnika, obejmuje „Kronikę miejscową i zagraniczną“ zwykłgo tłumacza „Kłosów“ pana Maksymiljana Glüksberga.

— (G. P.) Pan Herkules Dembowski, członek korrespondent Akademji Umiejętności w Neapolu, umieścił w Tomie II r. 1857 Roczników tejże Akademji,

swoje mikrometyczne dostrzeżenia 127 gwiazd podwójnych i potrójnych, znajdujących się w katalogu W. Struvego.

— Donoszą nam z *Radoma*, iż w wigilją nowego roku, w resursie miejscowej, odbył się wieczór tańcujący.

— Wczorajszy dzień kazał zapominać, że mamy zimę. Słońce przyświecało, ulice osuszyły się i pogoda sprzyjała. Zrana był mały przymrozek.

— Wczoraj w chorobie doktora *Girsztowta* nastąpił kryzys, i dziś można powiedzieć, ma się szanowny lekarz lepiej.

— Dziwne o tej porze widzieć można objawy wegetacji roślinnej. W ogrodzie np. Saskim na niektórych krzakach *bzu* widzieć można pączki, w jednym zaś z prywatnych ogrodów na Nowolipiu jedna krzewina dostała listków.

— Wczoraj do szpitala na Pradze, dostawiono ciało kobiety utopionej, z nazwiska niewiadomej.

— Dowiadujemy się, iż zasłużony sędziwy tutejszy lekarz Dr. *Kosztulski*, z powodu słabości, jaką dotknięty został, pacjentów obecnie przyjmować nie może.

— W tych dniach przyjechał do Warszawy p. Józef *Rychter*, inżenier przy drogach żelaznych w Galicji. P. Rychter jest synem zasłużonego artysty dramatycznego sceny warszawskiej.

— Onegdaj liczne wagony, naładowane pomarańczami, przechodziły po kolei żelaznej miejskiej, od dworca drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, na Pragę do dworca kolei warszawsko-petersburgskiej.

— Kiedy niepodobna jest rozpocząć szeregu maskarad od trzeciej, musiała być wczoraj pierwsza. I jak zwykle, bożek karnawału oparty o drzwi sal redutowych, policzył niewielu wchodzących ochotników z zamiarami intrygowania się w maskach lub bez masek, podług odwiecznie przyjętych kommunałów. O północy, trąby z chóru sali starożytną melodją, a dzwonek w foyer całem sercem, obwieściły rozpoczęcie w teatrze Rozmaitości krotochwili „Po maskaradzie“, wykonywanej zawsze z karnawałową werwą przez pannę Urbanowiczównę, oraz panów Damsego i Adlera. Osób na maskaradzie było 174.

— Od osoby przybyłej z Nowego-Dworu dowiadujemu się, że cała przestrzeń szosy pomiędzy tem miastem a Warszawą, w dniu pamiętnej burzy 29go zeszłego miesiąca i roku zawaloną była drzewem, już to połamanem, już wyrwanem z korzeniami, tak, że nawet kommunikacja z tego powodu utrudnioną była.

— *Warszawa 19 Styeznia. Sprawozdanie zesssłotygodniowe o zbożu i produktach.* Targi zbożowe zagraniczne w ubiegłym tygodniu żadnej nie uległy zmianie; w Londynie ruch targowy był niewielki przy cenach zeszłotygodniowych; ceny żyta w Berlinie od dawna prawie niezmienne i w ubiegłym tygodniu w jednej normie się utrzymały; w Gdańsku pszenica była dość poszukiwaną przy niewielkich dowozach, ceny niezmienione zeszłotygodniowe. Na targu naszym dowozy pszenicy były więcej niż średnie przy dość ożywionym ruchu; kupowano tak do Cesarstwa jak i na potrzebę konsumcyjną; a ceny podniosły się o 15—22½ kop. na gatunki przednie; średnie zaś utrzymały się na stanowiskn zeszłotygodniowem. Płacono za ziarno dobre rs. 6 kop. 60—rs. 6 kop. 75; za wyborową jedną partję płacrno od 7 rs., za gatunek średni od rs. 5 kop. 70—rs. 6 kop. 30; gatunków ordynaryjnych nie było ns targu. Żyta dowozy były również dość liczne, lecz ceny, pomimo dość znacznych zakupów do Cesarstwa i na potrzebę konsumcyjną, w mniejszym stosunku się tylko podniosły, bo tylko o 5—7½ kop.; płacono do rs, 5 kop. 17½. We Czwartek zaś z powodu braku kupujących nastąpiło obniżenie, a liweranci płacili tylko rs. 4 kop 95—rs. 5 kop, 10. Jęczmienia dowrzy i ceny ciągle jednostajne; można notować: za 4-rzędowy rs. 4. kop. 20—rs. 4 kop. 50, za 2-rzędowy rs 4 kop. 65—rs. 4 kop. 80 za korzec. Owsa ceny przecięciowe rs. 2 kop. 70 za korzec przy znacznych dowozach. Groch: dowozy i obroty szczupłe; płacono za polny rs. 4 kop. 50—rs. 5 kop. 70, za cukrowy rs. 6 kop. 30—rs. 6 kop. 75. Okowity ceny na początku tygodnia pozostają ciągle w słabem usposobieniu, w ostatnich dniach się wzmocniły; płacono 85—86½ kopiejek. Cukier. W produkcie tym było cokolwiek więcej ruchu aniżeli w ostatnich tygodniach; nabyto w drobnych i cokolwiek większych partjach po cenach prawie niezmienionych. Płacono: za Hermanow, Ostrów, Guzów, Sanniki i Oryszew po rs. 4 kop. 10—rs. 4 kop. 12½; za Łyszkowice rs. 4 kop. 05—rs. 4 kop. 07½; za Walentynów, Dobrzelin, Elżbietów i Majerhoff po rs. 4—rs. 4 kop. 05; za Konstancją i Leonów po rs. 4; za Leśmierz i Model po rs. 3 kop. 90. Mączka w kawałkach po rs. 3 kop. 30—rs. 3 kop. 50, za mieloną rs. 3 kop. 30—rs. 3 kop. 40 za kamień 24 funt.; notowania powyższe za rafinadę uważać należy z terminem dwumiesięcznym. (G. H.)

— W dniu 1 b. m., Antoni Szymborski, kuczer, przez nieostrożność najechał na Zofję Lewandowiczównę, robotnicę, której skaleczył kołem palec u lewej nogi. Lewandowiczówna odesłaną została do szpitala Dzieciątka Jezus, a winny do odpowiedzialności pociągnięty. Pod nr 2278, z mieszkania Kelmana Neusteina, przez wyłamanie zamku, skradziono różne rzeczy z garderoby, wartości rs. 156. — Śledztwo tej kradzieży zarządzone zostało. (G. Polic.)

— W zeszłą sobotę w nocy, wyrobnica nazwiskiem Dybuszewska, pod Nrem 2590 zamieszkała, poróżniwszy się z lokatorem swoim wyrobnikiem Kaczorowskim, w czasie snu, zadała mu ranę nożem w skroń, tak szkodliwie, że przywieziony do szpitala, w kilka godzin życie zakończył. (G. Polic.)

— Następujące Osoby raczyły nadesłać do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ w miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku: Klem: Głębocki Mecenas rs. 5; W. Stępowski rs. 6; J. Papłoński, Prof: Szkoły Głównej z Małżonką rs. 3; Urzędnik z Siedlca rs. 3; W. L. Horowitz, Artysta-Malarz rs. 2; W. K. Michałowski rs. 1, i A. P. rs. 2 kop: 50, na kuchnie tanie dla niezamożnych Studentów Szkoły Głównej w Warszawie.— J. Królikowski rs. 1 k. 50, dla dzieci po ś. p. M. K..— Złożono prócz tego od A. O. do uznania Redakcji rs. 1.— Od P. K. J. S. M. G. P. D. J. E. P. rs. 3 na reparację dachu na Kościele Mokotowskim uszkodzonego w czasie burzy.— Przy odebraniu parasola zostawionego w Redakcji rs. 1 dla powyższych Studentów Szkoły Głównej.— Od M. D. z Ustronia rs. 1, na fuudusz dla pragnącego zająć się pracą.— W. Koszutska rs. 1 dla dwóch najbiedniejszych.— W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku, od Pawła i Marji Wiśniewskich rs. 1 na Kościół Wszystkich Świętych na Grzybowie.— Od A. W. rs. 10 na kuchnie tanie za urzeczywistnienie zamiarów.— Od Rz. R. St. Małkowskiego za powinszowania Nowego Roku na kuchnie tanie, rs. 3.

— Z *Ropczyc*, 29-go Grudnia. Wczoraj wieczorem mieliśmy tu prawdziwie noc letnią i przy pięknym blasku księżyca brakowało jedynie woni majowej; nadzwyczaj ciepły wiatr południowy, sprowadził drobny deszczyk, który za chwilę przemienił się w ulewę, w ciągu której, przeszło godzinę, między 7 a 8 trwały grzmoty i błyskawice i słyszeć się dały w oddali dwa uderzenia piorunów.

— Z *Torunia*, d. 30go grudnia. Wczoraj z rana huczał u nas ogromny wicher. Dowiadujemy się od podróżnych, że w wielu miejscach, podobnie jak 7go b. m. znaczne powyrządzał szkody, w nocy podobno grzmiało.

— W Bernie morawskiem spaliła się w pierwsze święto Bożego Narodzenia wielka fabryka sukna, pod firmą: Loewi Schmalz.

— Z *Paryża*, dnia 27go z. m. Dziś w nocy huczała po nad Paryżem straszna zawierucha, równocześnie spadł deszcz ulewny. Na morzu Śródziemnem i na kanale, panowała również burza.

— We Francji w ostatnich czasach miały miejsce znaczne wylewy rzek. Woda w Sekwanie tak wzrosła, że trzeba było przez pewien czas wstrzymać żeglugę na tej rzece. Cyrkuły dolne miasta Nantes zalane. W Angers to samo.

— Burza nawiedziła mnóstwo miejscowości w Europie. W Lilles, w Arras, w Rouen, w Hawrze, w Paryżu nawet niemało budowl jest pouszkadzanych. Antwerpia i Bruksella ucierpiały także, w Londynie również szkód niemało. Wicher pozrywał dachy, powywracał mnóstwo drzew i słupy telegraficzne. Nawet kolej żelazna South Eastern, uległa opóźnieniu. W Rochdale cudem nieledwie około 400 osób uniknęło śmierci. Budował się tam dom przeznaczony na szkołę, i w sali już prawie ukończonej po raz pierwszy odbywało się kazanie. Nagle wybuchnęła burza, i wiatr zerwał dach budynku, który zwalił się wewnątrz, pociągając za sobą dwie ściany murowane. Ze wszystkich stron dały się słyszeć krzyki osób, które zasypane zostali gruzami, a było tam jak powiedzieliśmy 400 ludzi zgromadzonych. Pomoc zjawiła się rychło, i zaczęto wydobywać zasypanych. Na szczęście dotychczas nie przekonano się jeszcze o żadnym wypadku śmierci, ale 25 otrzymało ciężkie rany. Jest nadzieja, że wszyscy zostaną uratowani.

— Burza szalejąca w dniu 29 Grudnia r. z., połączona z błyskawicami i grzmotami, poczyniła znaczne szkody w Magdeburgu, w Düsseldorfie zerwała most pontonowy, a w Altonie zdruzgotała wieże na miejscowej katedrze.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wiadomości o wydaleniu greckich poddanych z Konstantynopola, wbrew wzajemnym zapewnieniom i uporczywej wytrwałości Porty, w zajmowaniu wojowniczego stanowiska, bez względu na wszelkie przedstawienia mocarstw, przypisać należy częścią nieporozumieniom, częścią też dążą one do widocznego celu, skłonienia mocarstw do łatwiejszego zgodzenia się na tureckie żądania, przez wykazanie im nieuchronnych wojennych następstw. Przeciw rozpowszechnionej z tureckiego źródła, w tak pomyślnej godzinie, przed samem rozpoczęciem konferencji, wiadomości o poddaniu się ostatnich szczątków kandjockich powstańców, staje inna, z greckiego źródła płynąca, o trwaniu powstania i trzech walkach stoczonych pod Apokorona, Amarion i Heraklion. Sprzeczność tych podań, znosi je wzajemnie.

Nadzieje pokojowego załatwienia sprawy wzmacniają jeszcze doniesione w sobotnich telegramach, uspokajające oświadczenia Cesarza francuzów i króla włoskiego z powodu uroczystości noworocznej. Z goryczą tylko użala się „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ na austrjacką urzędową prassę i jej wojownicze usposobienie, twierdząc, iż pragnęłaby jak najprędzej widzieć zapaloną pochodnię wojny na Wschodzie.

W pismach publicznych znachodzimy obecnie niektóre szczegóły o instrukcjach, jakie Turcja reprezentantom swoim za granicą, co do zająć się mającego przez nich względem konferencji stanowiska wydała, a z tego wynika, że Porta uparcie przy swojem obstawać postanowiła. Wykazawszy w tych instrukcjach cierpliwość, jaką do tego czasu względem Grecji okazywał, gabinet sułtański powiada między innemi: Nie można żądać od Turcji, ażeby obecnie się cofała. Żaden z Turków nie chciałby wziąć na siebie odpowiedzialność za wsteczne posuwanie się: jeżeli zatem mocarstwa chcą widzieć załatwiony spór grecko-turecki, to niechaj wywierają nacisk na Grecją, albo też pozostawią Turcji zadanie bronienia praw swoich. Z wyrokiem sądu polubownego, Turcja zgodzi się w takim tylko razie, jeżeli pięć punktów zawartych w ultimatum pozostaną niewzruszonemi, i jeżeli polityczno-administracyjne wewnętrzne stosunki Turcji, a tem samem i Kandji dotykanemi nie będą. W przeciwnym razie Porta musiałaby zalecić swoim przedstawicielom natychmiastowe wyłączenie się od konferencji, skoroby tylko którakolwiek z tych zasad pominiętą, a nawet zakwestjonowaną została.

Do dziejów projektu konferencji, dodaje w najświeższym numerze „Times'a“ berliński jego korrespondent, że Turcja najpierwsza poruszyła myśl zgromadzenia reprezentantów mocarstw opiekujących się Grecją. W odpowiedzi na ten wniosek, Rossja poparta przez Prussy wniosła, ażeby konferencję rozciągnąć na te wszystkie mocarstwa, które podpisały traktat paryzki w r. 1856. Jednocześnie doradzał gabinet angielski skłonienie obu spór wiodących państw do zawieszenia na trzy tygodnie kroków nieprzyjacielskich, ażeby wojną nie osłabiła skuteczności rokowań. Wtedy Rossja zaproponowała, ażeby to zawieszenie broni przedłużonem było na cały czas trwania konferencji, a Francja, Anglja i Prussy oświadczyły, iż z propozycją tą najzupełniej się zgadzają, tylko Francja życzyła sobie wyraźnie, ażeby jeszcze przed zebraniem się konferencji programm takowej jasno był określonym, Anglja zaś zgodziła się na konferencje bardzo warunkowo.

Parowiec kompanji Lloyda „Jupiter“ przywiózł wiadomości z Aten, że rząd znajduje się w przykrem finansowem położeniu, i że minister skarbu zamierza podać się do dymissji. Do Lomji i Akarnanji posłano jazdę i artyllerją. Oprócz tego, do pierwszej z tych miejscowości udało się dwóch officerów inżynierji dla przedsiębrania nadgranicznych oszańcowań, ale ciż zostali wzięci do niewoli przez oddział rabusiów, przybyły z tureckiego terytorjum.

Nie zważając na przedstawienia wszystkich zagranicznych posłów, Porta odmówiła tak powstrzymania wysyłki wojsk na granicę grecką, jak i odwołania eskadry zostającej pod rozkazami Hobbarta Paszy.

Porta otrzymała zaproszenie na konferencje w wilją Nowego Roku. Słychać, że Fuad Pasza reprezentować będzie Turcję na konferencjach, Grecją zaś poseł grecki w Paryżu p. Rizos Rangabe. Poseł Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej otrzymał polecenie popierania Grecji jak najenergiczniej. Prezesem konferencji naznaczonym został margrabia Lavalette.

Przesiedlenie się greków z Turcji do Odessy, już się rozpoczęło: z samego Konstantynopola przybyło 60 osób. Jeden grecki dom handlowy, którego naczelnik jest cesarsko-ruskim poddanym, zakupił 300 okrętów.

„Times“ donosi, że jest upoważnionym do oświadczenia, że na przedstawienie posła angielskiego, porta pozwoliła tym greckim okrętom, które jeszcze przed zerwaniem dyplomatycznych stosunków w europejskich portach naładowane zostały, wyładować się w portach tureckich. Berliński korrespondent „Times'a“ donosi, że Porta przyrzekła, w żadnym razie nie rozpoczynać kroków nieprzyjacielskich przed 20 Stycznia bieżącego roku.

Z Hiszpanji otrzymujemy wiadomość o bardzo groźnem starciu się wojsk rządowych ze stronnictwem republikańskiem w Maladze. W dniu 2 b. m. czyli w sobotę uderzyli jednocześnie Caballero de Rodas, wspierany przez okręt wojenny, a z drugiej strony gubernator wojenny jenerał Pavia na powstańców w Maladze, którzy się na przedmieściu St Trinidad (Ś. Trójcy) oszańcowali. Powstańców pobito z kretesem, a wojska obsadziły wszystkie zajmowane przedtem przez nich stanowisko. Jenerał Pavia utracił 4 poległych. Straty powstańców są bardzo znaczne. Podobnież republikańskie powstanie w Sewilli zamierzone, udaremnionem zostało jeszcze przed wybuchem. Zestawiwszy z sobą wszystkie te wypadki, otrzymujemy niezaprzeczalne dowody, że położenie kraju może obudzać obawę, gdyż doszło już do okresu wojny domowej, którą niedawno jeszcze dzienniki rządowe za niemożliwą i nieprawdopodobną poczytywały. Za całą pociechę w obec tak smutnego stanu w macierzystym kraju posłużyć może rządowi ta okoliczność, że posiłki przeznaczone dla Kuby, ku uśmierzeniu powstania, już tamże przybyły.

Zapewniają, że w celu położenia kresu powstania, rząd postanowił nakoniec chwycić się energicznych środków. Mówią o 10,000 ludzi, którzy w ciągu miesiąca do Hawanny wysłanemi być mają. Nie należy wszelako spuszczać z uwagi, że z tych 10,000 niewzwyczajonych w klimat tamtejszy, ledwo 4 do 5,000 będą mogli znosić trudy wojenne, mianowicie w tej porze, gdzie choroba zwana „vomito„ ogromne szerzy zniszczenie.

W numerze z d. 30 z. m., „Imparcial“ w przydłuższym artykule mówi o możliwości wojny domowej i zapewnia, że takowa tylko reakcyjnego stronnictwa działań wypływem być może: w każdym razie atoli dałoby się z pewnościa zażegnać, przez połaczenie się republikanów z resztą stronnictw.

Z Sewilli donoszą, że republikanie postanowili złożyć broń jeszcze przed przybyciem jenerała Caballero de Rodas. W całym kraju, a nawet w Nawarze, gdzie rząd ma ciągle zwrócone oczy na karlistów, spokojność najzupełniejsza panuje.

Wiadomości czerpane ze źródeł urzędowych, pozwalają zapewnić, że wypłata kuponów długu zagranicznego i wewnętrznego jest ubezpieczoną. Gazeta urzędowa zamieszcza rozporządzenie p. Sagasta, polecające rozdzielenie nowych kart wyborczych do mającego odbyć się teraz wyboru kortezów: okólnik zaś p. Benitez, gubernatora prowincji madryckiej zredagowany na żądanie jenerał-kapitana tejże prowincji, nakazuje alkadom przyspieszenie wcielania nowozaciężnych w szeregi armji.

Wypadki ostatnich tygodni zeszłego roku dały wielu osobom pobudkę do opuszczenia kraju przynajmniej aż do czasów spokojniejszych: donoszą więc o wywędrowywaniu massami, mianowicie też ze stron lepiej uposażonych. Interessy w zastoju, a przemysłowcy uskarżają się na zupełny brak odbytu.

Oszczędność w hiszpańskim budżecie wydatków na tem się głównie zasadzają, że z 49 dotychczasowych prowincji, znosi się 37, przez co ubywa 37 jenerał-kapitanów, 37 cywilnych gubernatorów i 37 biskupów.

Usposobienie stolicy apostolskiej względem włochów, zdaje się być niebardzo pojednawczem. „Pall Mall Gazette“ donosi, że ojciec święty, znowu na odbytym w d. 21 z. m. i r. konsystorzu, nadał temu usposobieniu nader dobitne cechy, z powodu zabiegów rządu włoskiego, podejmowanych w celu oswobodzenia skazanych na śmierć za wypadki październikowe w Rzymie.

Według tychże samych doniesień, i rewolucja hiszpańska doczekała się także ze strony Jego Świątobliwości surowego sądu, ponieważ papież przypisał ją „mniejszości sprzysiężonych“ którym udało się oszołomić ogół hiszpańskiego narodu.

Nowy urzędowy dziennik francuzki, „Journal de l'Empire“ ogłasza rozporządzenie z d. 31 Grudnia z. r., mianujące 46 szefów bataljonu gwardji ruchomej departamentalnej, a 149 kapitanów gwardji ruchomej dep. Sekwany.

Na noworocznem posiedzeniu Izby rumuńskiej zainterpellował deputowany Karp, względem mowy Bratian'a, mianem w pewnem zgromadzeniu, a tchnącej duchem pansławistyczym. Prezes Rady ministrów odpowiedział, że rząd nie jest odpowiedzialnym za mowę pojedynczego obywatela, a konstytucja poręcza swobodę zgromadzeń. Bratiano wtedy oświadczył ze swej strony, że mówił jedynie w charakterze pojedynczego obywatela. Po tej interpellacji Izba przeszła do porządku dziennego.

(W. T. B., La France. Nordd. Allg. Ztng, Neue Pr. Ztng, Indép., Jour. des Déb.)

OBIAD ARYSTOKRATYCZNY.

Hrabia de Mouchy, dawał wielki obiad, na którym zgromadzony był kwiat arystokracji paryzkiej. Amfitrjon trzymając się rodowych tradycji, kazał ściśle zachowywać hierarchję w podawaniu potraw.

Więc naprzód podawano książętom, dalej margrabiom, potem hrabiom, a nareszcie wicehrabiom, który to tytuł był najniższym pomiędzy zgromadzonymi.

Po ukończeniu obiadu, wice hrabia de Mérinville, zbliżywszy się do gospodarza, rzekł:

— Wyborny był twój obiad, ale muszę ci powiedzieć, że prosty baron umarłby na nim z głodu.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— *Komitet Towarzystwa Harmonji* ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Członków, iż pp. bracią Müller dadzą na powszechne żądanie, przed wyjazdem swoim z Warszawy, jeszcze jeden wieczór muzykalny dla Członków Towarzystwa, w przyszły czwartek, dnia 7go b. m. Program koncertu jest następujący: 1) kwartet A. moll, Schuberta; 2) Grave misterioso con sordini, Haensla; 3) Menuetto à l'Espagnole, Baillota; 4) kwartet G dur, Beethovena. Bilety dla członków i ich rodzin po kop. 60 od osoby, oraz dla gości przez nich wprowadzonych po rs. 1, wydawane będą codziennie w godzinach wieczornych, w lokalu towarzystwa przy ulicy Długiej, w pałacu Dückerta. Koncert rozpocznie się punktualnie o godz. 8ej z wieczora. (1—2) —39—(19,290.)

— *Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej* zawiadamia Szanownych Członków, że w dniu 9-m b. m., to jest w sobotę, danym będzie pierwszy *Bal*, na który bilety wydawane będą w dniach: 7 i 8go (we czwartek i piątek), od godziny 7ej do 9ej wieczorem.— Dyrektor, A. *Kropiwnicki*.—Sekretarz, J. *Chromiński*. (1—3)

DONIESIENIA.

Przechodząc z domu Potkańskich, ulicą Długą do rogu Miodowej, gdzie przy Cerkwi znajduje się skrzynka do listów, a następnie do omnibusu na Miodową, w przejściu tem uroniono **WORECZEK skórzany** popielaty, z Klamerką stalową i Łańcuszkiem, w którym znajdowało się **Rs 20** papierami, jeden Rs. 10 i dwa po Rs. 5, oraz nieco drobnych; Papierek z numerem interesu w biurze i nazwisko poszkodowanej; jest to fundusz cały jaki wdowa z dziećmi posiadała na czas nieoznaczony; szkoda ta stawia ją w bardzo smutnem położeniu. Łaskawy i sumienny Znalazca zatrzyma ¼ część, resztę zwróci do Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (1—1) —24—(19297)

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Doktor Robin.**—**Nic bez przyczyny.**—**Dobranoc Sąsiedzie.** (wystąpienie P. A. Borkowskiej).

TEATR WIELKI.

Jutro: **KONCERT.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 23 Grudnia 1868 (4 Stycznia 1869) r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	Żądano kop: sr.	Płacono Ruble	Płacono kop: sr.
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 2				
Dukąty Holend: rs: — k: — rs 3 k: 45				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	83	87	83	37
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	78	4	77	71
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	—
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	67	10	66	77
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	137	25	136	83
„ „ „ z r: 1866	135	50	134	75
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	86	33
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	—	—	64	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	95	—	94	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	90	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — k. $13\frac{1}{3}$
Od Likwidacyjnych rs. — kop: $37\frac{7}{9}$
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 120 k. — rs: $119\frac{3}{4}$ kop: —
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 35 rs. — k. —
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 90 rs. — k. —
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 91 kop. 80 rs. — k. —.

W Drukarni Kurjera Warszawskieg Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.